M O W A

JASNIE WIELMOŻNEGO JMCI XIĘDZA

MŁODZIEIOWSKIEGO,

BISKUPA POZNANSKIEGO,

KANCLERZA WIELKIEGO KORONNEGO,

OD TRONU

Przy końcu Seymu R. 1775. dnia 11. Kwietnia

M I A N A.

Nie z przeświadczenia o potrzebie, lecz przemagaiącemu uſtępuiąc loſowi, nie z wolnego wierney J. K. MCI Pana Mego Miłościwego Rady zdania, ale dla Sąſiedzkiego zagrożenia, dla uniknienia raczey większego nieſzczęścia, a niżeli opatrzenia potrzebnego dobra, w okolicznościach, ani w kraiowey, ani obcey naydalſzey ſtarożytności nie czytanych, Seym z konieczney potrzeby złożony dziś koniec bierze oſtateczny.

Kończy ſię Seym z przymuſu, a razem z powodu dobra powſzechnego, dla odwrocenia natężonych na zgubę Rzeczypoſpolitey ſtraſznych zamachow zwołany, ſpoſobem niezwyczaynym pod węzeł Konfederacyi podciągniony, zwyczay, przepiſy, przykłady uchylaiący, do lat dwoch przeciągniony, a to wſzyſtko iedynie dla tego czyniący, aby groźliwie zapowiedziane oddalił nieſzczęścia, a podobno i oſtatnią zgubę Narodu.

Uſtawy i rozrządzenia tego Seymu, z przykrych i twardych wypadłe zdarzeniow, zoſtawuie J. K. M. rozſądkowi naſtępnych czaſow; teraz bowiem ulegać tey zawiſności, ktorey ani oddalić, ani uniknąć Narod bezrządny, bezſilny, od Przymierzników ſwoich opuſzczony nie potrafi, zna za roſtropną powinność. Wſzakże nayzdrowſza rada w bezſilności, w domowym zamieſzaniu, bez wſparcia, pomocy, i nie w iednomyślności członkow z Głową bydź nie może, tylko czczą i bezſkuteczną.

Boleſna ieſt rzecz w prawdzie dla J. K. MCI nie zbierać tych owocow, ktòrych od wſtąpienia na Tron, pracą uſilną, troſkliwością nieprzerwaną, i przemyſłu natężeniem, dla podnieſienia Narodu, i w Europie wſławienia ſzukał: boleśnieyſzą ieſzcze, nie koſztować tylko, ale aż do ſytości nieſtrawney pożywać goryczy tych przeciwności, ktore panowanie Berłu iego powierzone, mimo wſzelkie zabiegi, ſtarania, i śrzodki, ktore tylko roſtropność przezorna podawać mogła, ogarnęły. Nie trzeba w wielości ſłow tego rozwodzić, co gruba rzeczy niewiadomość poznać, ślepa nienawiść przyznać, dzika niewdzięczność z mocnego przekonania wyświadczyć powinna.

Miłość tey Rzeczypoſpolitey, powſzechney Oyczyzny naſzey, wſzyſtkie J. K. MCI zawſze kierowała kroki; a chęć naygorętſza poſpolitego dobra, przewodnikiem była tak w publicznych, iako taiemnych ſprawach. Niepomyślność zatym dzisieyſza, na to panowanie zwalona bydź nie powinna, że pod nim na nas przypadła; ponieważ z rańſzych daleko przed nami wyniknęła początkow, ktore z tym nieſzczęśliwym wiązały ſię końcem, a ten z nich prędzey, lub poźniey koniecznie wypadać, i naſtąpić muſiał.

Zaſiewki to ſą, Zgromadzone Stany, Oycow naſzych, w płodną rzucone rolą, długim wiekiem wkorzenione, za zdarzeniem ſię okoliczności przydatnych doyrzałe, ktòre nas potomkow płonnego żniwa gorzkich owocow nabawiły.

Wiek przed kilkanaſtu lat upłynął, kiedy te Zamkowe mury ſłyſzały głos Kròla, z żalem nie utulonym do Stanow mowiącego; a my dziś doświadczamy, że to był głos i lament przeczuty teraźnieyſzych na nas przypadkow. (*)

Poł

(*) *Utinam ſim falſus vates!* ale to pewna, że przyidzie Rzeczpoſpolita *in direptionem gentium..* Moſkal Ruś przy kraiach ſwego języka opanuie i W. X. Litewſkie ſobie *deſtinabunt..* Brandeburczykom *patebit* pogranicze Wielkopolſkie i Pruſſy.... Dom Rakuſki choćby nayſzczyrſze miał intencye, przy takiey ſzarpaninie od Krakowa ſobie *non deerit*: bo każdy będzie wolał mieć część Polſki *armis quæſitam*, niżeli całą dawnemi wolnościami *contra principes tutam. Ta Mowa Jana Kazimierza miana na Seymie R.* 1661. *znayduie ſię w rożnych ſtarożytnych rękopiſmach.*

Pół wieku dopływa, iako z obywatela kandydat do Korony, wolnym piórem w głosie wolnym obywatelskim zbliżaiąca się zgubę dla Rzeczypospolitey opowiedział, trafiaiąc właśnie w dzisieyfze, okoliczności. Ale to głosy były iakoby wołaiące na puszczy, gdzie ludzie iako drzewa chodzący, w nieczułym na swoią przyszłość znaydowali się obywatelstwie.

To zawsze znaiący się na rządach, to uważaiący odmiany politycznego u Sąsiadow ułożenia narodowi Statyści i mowili głośno, i pisali śmiało, chociaż w dotkliwey dla umysłu Polskiego materyi, że nieufność ku Panu panuiącemu w Rzeczypospolitey zdawna wszczęta, rozmnożona przy ambicyi i chciwości obywatelow emulacya, rozerwanie serc i umysłow iedności, zaszczepione szczegulnych zyskow, z uszczerbkiem, owszem z doszczętnym zniszczeniem publicznych pożądanie, Ukrainy w tak wielkiey części odpadnienie, woyska sztucznie wyrobiona redukcya w Roku 1717; a co nayg orsza, wprowadzona nie rozważnie moc psucia Seymowych obrad, przez założoną iednego przeciw wielu oppozycyą, skarbu przez niepozwalanie na podatki niedostatek, granic otwartość, sąsiedzkich przedsięwzięciow i czynności niewiadomość, domowe rozterki, i własnemi rękami kray niszczące związki, owe na resztę kardynalne rządu, albo raczey istotnego nieporządku, od przodkow lekko powiedziane, aż dotąd uwiiaiące się po rozumieniach maxymy,, Polska nierządem stoi, Polska na łonie szczegulnieyszey Opatrzności spoczywa, na Polski zgubę nie podobną, ale bodayby iey było nie doświadczać! sąsiadow ściągnęły zgodę. Te, mowię, źrzodła, że wezbrawszy zalać nas nie pochybnie miały, przepowiadali nam gorliwi, i doyrzale uważaiący wszystko w Oyczyznie naszey przodkowie, a my za czasow dopełnieniem strapieni następcy doznawamy nie odbitey zawisności, i dźwigać ią musiemy.

Za tym Stanow Seymuiących rozłączeniem się, wracać maiący do swoich Woiewodztw, Ziem, i Powiatow, też Stany składaiący zacni Mężowie, zapytani od wspoł-obywatelow, nie dacież z własnego przekonania tey prawdzie istotney świadectwa? że co tylko, w przeciągu dwuletniego Seymu, dozwoliły okoliczności, uczynić dla dobra kraiu, w czymkolwiek tenże ochroniony i ocalony został, to wszystko gorliwości i pracy dobrego Krola przypisanym bydź powinno.

Mogłże bowiem uczynić więcey nad to, gdy się z absolutnego szafunku łask wyzuł, ażeby zagrożeniu, że kray zginie, gdy swoich prerogatyw zmnieyszyć nie dozwoli, zapobiegł, i żeby

ten płaſzczyk nieufności do Maieſtatu odrzuciwſzy, ſzczere do ſiebie Rzeczypoſpolitey przywiązanie pozyſkał. Ze zaś nie wſzyſtkich zamyſłow, uſilności, i zabiegow Krolewſkich pomyślny wypadł ſkutek, ſzanować w tym naywyżſze potrzeba wyroki, a doli godney użalenia bezrządnego poczytać kraiu, ſzacuiąc z rowną wdzięcznością, chociaż dla naſzego nieſzczęścia, nie ſkuteczne ſtarania, trudy, i uſiłowania Krolewſkie.

Niechay ſkładaiący z ſiebie charakter Poſła publicznego, i prawo-dawcy, weźmie na ſiebie nayściśleyſzy obowiązek, zaſzczepiania w ſpoł-obywatelach powinne uſzanowanie dla Maieſtatu i prawa, zamiłowanie cnoty, i dobrych obyczaiow. Wſzakże to ieſt gruntem naymocnieyſzym każdego ſzczęśliwego rządu, wſzakże ieżeli doświadczenie ieſt naylepſzą dla każdego miſtrzynią, ktoż nie uzna, że na przyſzły czas dobrym Polakom, chcącym ieżeli nie odzyſkać utracone Prowincye, to przynaymniey ſzczęśliwemi bydź w pozoſtałych, potrzeba koniecznie Krola kochać, z Krolem trzymać, i do iednomyślności obywatelſkie umyſły prowadzić.

Wy zaś, zacni Marſzałkowie Konfederacyi i Seymowi oboyga Narodow, ktorzyście pracowity ſtyr dwuletni trzymali publicznych i prywatnych intereſow, iako przez obywatelſtwo, i poprzyſiężone obowiązki, ſtaraniem waſzym było do gruntowney ſzczęśliwości przezacne Rycerſtwo prowadzić, tak winſzuycie ſobie, żeście pracowitego dokończyli dzieła.

J.K.M. wam i całemu Rycerſtwu, przy żegnaniu, z wylaniem dobrotliwego ſerca wſzyſtkich Stanow, pomyślnieyſzey dla ich znowu zgromadzenia żądaiąc pory, na zadatek chętney z wami dalſzey około dobra publicznego pracy, na dowod życzenia każdemu w ſzczegulności, wſzyſtkiego od Boga błogosławieńſtwa, zbliżenia ſię do Tronu dozwala, i za upominek łaſki ſwoiey Krolewſkiey, Rękę Pańſką do ucałowania podaie.